

Kornelia Kończal - germanistka,
pracuje w Centrum Badań
Historycznych w Berlinie.

KORNELIA KOŃCZAŁ

DŁUGI CIEN PRZESZŁOŚCI. ALEIDA ASSMANN O NIEMIECKICH KULTURACH PAMIĘCI

„Pamięć zbiorowa? Nie ma zbiorowej pamięci. Pamięć jest zawsze i tylko indywidualna, czego nie zmienia fakt, że niektóre jej treści mogą być wspólne wielu jednostkom i że istnieją - jak pisał francuski socjolog Maurice Halbwachs - społeczne ramy pamięci”. Niewielu historyków podziela dziś sceptycyzm Jerzego Jedlickiego. Badanie kolektywnych form pamięci stało się w ostatnich latach niewątpliwie jednym z najpopularniejszych zajęć humanistów. Politycy i przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego dyskutują nad narodowym patrymonium i konstrukcjami polityki historycznej. Niestety, koniunktura „pamięci zbiorowej” często osłabia siłę analityczną tej kategorii,

Warszawa
2007

zamieniając ją w modne hasło, nierzadko dalekie od jakiegokolwiek zrozumiałej i uprawomocnionej definicji.

Mimo wielu badań socjologicznych oraz nielicznych prac historyków, literaturoznawców oraz historyków sztuki posługujących się tym terminem, pamięć zbiorowa nie doczekała się (jeszcze?) w Polsce publikacji porządkującej podstawową terminologię oraz referującej stan badań. Nie ma też na razie antologii bazowych angielsko-, niemiecko- i francuskojęzycznych tekstów.

W zbiorze takim z pewnością znaleźć się powinny tłumaczenia publikacji niemieckich badaczy kultury Jana i Aleidy Assmann. Pracująca na Uniwersytecie w Konstancji literaturoznawczyni Aleida Assmann oraz jej mąż, egiptolog Jan Assmann, są autorami podstawowych pojęć organizujących niemiecki dyskurs naukowy na temat pamięci jako kategorii kulturowej. Opierając się na koncepcji francuskiego socjologa Maurice'a Halbwachsa, który w latach dwudziestych ubiegłego stulecia wypracował pojęcie „pamięć zbiorowa” (*mémoire collective*), Assmannowie zaproponowali szereg terminów, bez których trudno wyobrazić sobie niemieckie badania nad kulturami pamięci, jej mediami czy polityką historyczną. O ile łatwo przyswoić tłumaczenia pojęć takich, jak zaproponowane przez Jana Assmanna „pamięć komunikatywna” (*kommunikatives Gedächtnis*) czy „pamięć kulturowa” (*kulturelles Gedächtnis*), o tyle propozycje Aleidy Assmann okazują się dla tłumacza zdecydowanie większym wyzwaniem. Zgrabnie po niemiecku brzmiące *Speicher-* i *Funktionsgedächtnis* nie znalazły do tej pory równie udanych polskich odpowiedników. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że zaproponowane przez niemiecką literaturoznawczynię, wielce użyteczne pojęcia, nie znalazły do tej pory przekonujących tłumaczeń ani na język francuski, ani na angielski. Trudno, zatem oczekiwać polskiego lub jakiegokolwiek innego tłumaczenia najnowszej, dedykowanej zmarłemu niedawno historykowi Reinhartowi Koselleckowi publikacji Aleidy Assmann, w której autorka rozprawia się z (głównie) niemieckimi debatami na temat kultury pamięci i polityki historycznej.

Długi cień przeszłości obejmuje część teoretyczną i analityczną. Nasyconą przykładami część drugą poprzedza próba uporządkowania i usystematyzowania podstawowych pojęć i koncepcji referencyjnych. W części pierwszej Assmann wyjaśnia mianowicie zasadnicze terminy, różnice między pamięcią indywidualną i zbiorową, analizuje jej aktorów, funkcje, konstelacje i uwarunkowania. Niestety, lektura rozczarowuje czytelnika oczekującego systematyzacji i porządku. Assmann charakteryzuje, co prawda, pamięć takimi atrybutami, jak perspektywiczność, sytuacyjność, fragmentaryczność, ulotność, ale nie podejmuje próby rozróżnienia między kluczowymi w języku niemieckim - i znowu

trudno, jeśli w ogóle, konceptualizowalnymi po polsku - terminami *Erinnerung* i *Gedächtnis*. Podobnie niewyraźne są próby zdefiniowania mitu i tabu oraz procesów mitologizacji i tabuizacji. Przedzierania się przez gąszcz terminologiczny nie ułatwia wreszcie brak indeksu rzeczowego, który powinien być inherentną częścią każdej publikacji mającej ambicję wprowadzenia porządku w mnogości definicji i pojęć.

Ożywczo działają za to inkrustowanie tekstu nie tylko fragmentami często cytowanych w innych publikacjach prac Nietzschego oraz liczne nawiązania do francuskiego historyka Ernesta Renana; ale trudno pozbyć się wrażenia, że autorce zabrakło odwagi w precyzowaniu pojęć i demaskowaniu proliferacji synonimów.

Godne uwagi są również próby interdyscyplinarnego zintegrowania badań nad pamięcią: Assmann przytacza zarówno teksty pisarzy, filozofów, historyków, literaturo- i kulturoznawców, jak też prace socjologów i psychologów. Pytanie tylko, na ile pomocne dla badań humanistycznych może okazać się zreferowanie pozycji nauk przyrodniczych?

W drugiej części autorka koncentruje się na analizach przykładów zmagania się z przeszłością. Trudno jednak pozbyć się wrażenia, że wiele rozdziałów powinno znaleźć się raczej w części teoretycznej.

W centrum analizy znajdują się dwa aspekty: mediatyzacja pamięci oraz dynamika jej zbiorowych konstrukcji. Zwrócenie uwagi na pierwszy z nich jest o tyle istotne, że materiałem pamięci nigdy nie są same wydarzenia, lecz zawsze ich reprezentacje, interpretacje; innymi słowy: umocowane najczęściej w obrazie lub języku przekazy. Odnosząc się do centralnego dla niemieckiej pamięci zbiorowej wydarzenia: Holocaustu oraz problemu winy i odpowiedzialności, Aleida Assmann przytacza literackie i polityczne przykłady różnych strategii wypierania i upamiętniania, przywołuje kluczowe niemieckie debaty i skandale związane ze zbrodniami okresu nazistowskiego, analizuje formy reprezentacji i instytucjonalizacji pamięci Shoah. Jedną z części autorka poświęca niemieckiemu postrzeganiu własnej przeszłości w kategoriach ofiary i straty (*vide: Bombenkrieg, Vertreibung*) pytając o przyszłość pamięci Holocaustu.

Tematem ostatniego rozdziału jest Europa jako wspólnota wyobrażona i europejski potencjał mobilizowania poczucia przynależności do wspólnoty większej niż narodowa. Z konieczności pobieżny przegląd głównych pozycji i stanowisk zasługuje na bardziej zniuansowane spojrzenie.

Klamrą spajającą książkę Assmann jest napięcie między dwoma przejawami pamięci kolektywnej: kulturą pamięci i polityką historyczną. Tę pierwszą autorka definiuje jako termin budzący pozytywne asocjacje i obejmujący procesy *bot-*

tom-up, czyli niezależne od polityki, realizowane przez aktorów społeczeństwa obywatelskiego obchodzenie się z przeszłością. Polityka historyczna natomiast oznacza, na zasadzie opozycji, „zadekretowaną” lub - w wersji łagodniejszej - politycznie chcianą formę pamiętania i upamiętniania. W przestrzeni napięć i relacji między procesami *bottom-up* i *top-down* rozciąga się interesujące autorkę pole analizy. Dla potrzeb tej właśnie przestrzeni autorka zestawia katalog reguł gwarantujących *fair play* w dyskursywnym i performatywnym obchodzeniu się z przeszłością. Aleida Assmann formułuje siedem zasad: rozróżnienie między wspomnieniem i argumentem, zakaz rozliczania win, zakaz konkurencji ofiar, odejście od ekskluzywności na rzecz inkluzyjności pamięci oraz od działającego ku wspólnemu pamiętaniu, kontekstualizacja, określenie zakresu spajających wartości. Pytanie tylko, jak sprawić, by z płaszczyzny pobożnych życzeń reguły te trafiły na grunt faktycznych zmaganiań o kształt historii drugiego stopnia? *Długi cień przeszłości* jest, mimo kilku błędów rzeczowych i upraszczających, nie znajdujących potwierdzenia w rzeczywistości sformułowań (za przykład niech posłuży binarne widzenie roli pamięci narodowej w Europie Wschodniej i Zachodniej po 1989 roku) oraz wspomnianego wcześniej braku wyrazistości definicyjnej, godną uwagi próbą przekraczającego granice dyscyplin spojrzenia na problematykę funkcjonowania przeszłości w zbiorowej imaginacji, jej funkcjonalizowania (lub instrumentalizowania) dla każdorazowo aktualnych potrzeb. Przetłumaczenie tej publikacji i zorientowana na potrzeby polskiego czytelnika wyjaśniająca adjustacja mogłyby okazać się (zbyt?) trudne ze względu na osadzenie części egzemplifikacyjnej w niemieckich kontekstach (na przykład: przypadek akwizgrańskiego profesora Schneidera/Schwerte, kreacja szwajcarskiego pisarza Wiłkomirskiego/Dösseckera, sławetna mowa przewodniczącego Bundestagu Philippa Jenningera z 1988 roku czy też skandal wywoływany frankfurcką mową Martina Walsera). Lektura najnowszej książki Aleidy Assmann prowokuje jednak pytanie, kiedy polskie powojenne zmagania z przeszłością doczekają się całościowego ujęcia. Próba zebrania doświadczeń różnych dyscyplin polskiej humanistyki i nauk społecznych oraz rozproszonych *case studies* mogłaby z pewnością uporządkować namiętnie, acz nie zawsze dialogicznie toczone od kilku lat dyskusje na temat polityki historycznej, rezerwuarów istniejących w Polsce pamięci oraz form upamiętniania, rozpominania, odpamiętywania i zapominania.

Aleida Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik* [Długi cień przeszłości. Kultura pamięci i polityka historyczna], Beck, München 2006.